

ŚWIAT ANIOŁÓW

Substantia separata

Ludzki rozum w zderzeniu z tajemnicą niezwykłego, duchowego świata aniołów, sam w sobie pozostaje bezradny. Gdyby nie łaska i dobroć Boga, to, jak pisał w swojej książce *Rzecz o Aniołach* ks. Melchior Fryszkiewicz, „żylibyśmy wśród aniołów, korzystalibyśmy z ich dobrodziejstw, a niewiele wiedzielibyśmy o nich. Człowiek znałby najdrobniejsze organizmy, znajdujące się w powietrzu, na ziemi i na dnie oceanów, poznałby różne rodzaje minerałów i gleb, roślin i drzew, umiałby produkować energię atomową i budować rakiety wynoszące go na Księżyc, ale nic pewnego nie wiedziałby o istnieniu niewidzialnego świata duchów. Bóg jednak, ze względu na nasze przeznaczenie, powodowany dobrocią dał nam poznać ten świat duchowy przez swoje objawienie”¹. I właśnie Boże objawienie, jako osobowe, łaskawe i zbawcze ujawnienie się Boga wobec człowieka w historii², stało się przedmiotem ludzkiej refleksji, która, przez wieki biegnąc drogami filozofii i teologii, łączyła się w jedną, nieustanną medytację nad misterium stworzenia i zbawienia. Tak było również w wypadku aniołów. Ich niezwykła natura, majestat i piękno, stały się przedmiotem zachwyty wielu myślicieli, mistyków i świętych Kościoła, a ukoronowaniem tego była, oparta na objawieniu, próba zrozumienia ich fascynującej tajemnicy. Taką próbę, na gruncie swojej filozofii i teologii, podjął również św. Tomasz z Akwinu. Bardzo szybko odkrył on jednak, że niezwykle przymioty anielskiej natury, które pozwoliły mu określić anioła jako *ens spirituale – byt duchowy* o duchowości doskonałej, umożliwiają także jeszcze inny sposób zdefiniowania jego istoty. Św. Tomasz nazywa więc anioła **substancją oddzieloną** – *substantia separata* i w swoim dziele *O bycie i istocie* pisze: „Tego rodzaju substancje, chociaż są tylko formami bez materii, to jednak nie ma w nich całkowitej niezłożoności natury, tak, by były aktem czystym, ale mają domieszkę możności”³. Czym zatem jest substancja?

Użyty przez św. Tomasza termin wywodzi się z filozofii Arystotelesa, który wykorzystywał go dla oznaczenia jednej z dziesięciu podstawowych metafizycznych kategorii, czyli sposobów istnienia rzeczy. Substancja, jako kategoria podstawowa, oznacza po prostu istnienie w sobie i stosuje się do wszystkich tych bytów realnych (zarówno w obszarze świata materialnego jak i duchowego), które posiadają samodzielne, niezależne od jakiegokolwiek podłoża istnienie. „Substancją zatem – pisze ks. Gerard Dogiel – jest to, co istnieje w sobie, *esse in se*”⁴. Taką substancją jest zarówno anioł, jak i człowiek, zwierzę, roślina, liść, kamień – każdy element rzeczywistości, który nie istnieje w czymś innym, jako w swym podmiocie. Oprócz tej podstawowej kategorii – substancji, św. Tomasz wyróżnia jednak za Arystotelesem jeszcze dziewięć innych sposobów istnienia, których cechą wspólną jest to, że nie posiadają istnienia samodzielnego, ale do swojego istnienia potrzebują jakiegoś podłoża – właśnie substancji. Jak zaznacza ks. Dogiel, „doświadczenie zewnętrzne mówi nam mianowicie, że istnieją w rzeczywistości wokół nas różne zjawiska (fizyczne): wielkość, wysokość, barwy, zapachy, kształty, ruch, działanie. Zjawiska te, podobnie jak zjawiska psychiczne nie są samodzielne, nie istnieją w sobie – nie ma samej wielkości, wysokości,

¹ M. Fryszkiewicz, *Rzecz o Aniołach*, Michalineum 1993, s.9.

² S. J. Stasiak, R. Zawila, *ABC teologii dogmatycznej*, Wrocław 1993, s.17.

³ Tomasz z Akwinu, *De ente et de essentia*, tłum. M. A. Krąpiec, w: M. A. Krąpiec, „Byt i istota”, Lublin 2000, s.32.

⁴ G. Dogiel, *Metafizyka*, Kraków 1992, s. 105.

barwy, kształtu, ruchu, działania – lecz istnieją w czymś innym, przynależą do czegoś, są własnościami jakiejś rzeczy, jakiegoś przedmiotu: jest wielkość domu, wysokość drzewa, barwa ściany, ruch samochodu, działanie człowieka. Przy czym jedna rzecz może posiadać wiele własności, może posiadać wielkość, wysokość, kształt, barwę, itd. W przeciwieństwie do rzeczy, które stanowią podłoże, zjawiska łatwo się zmieniają: zmienia się np. wielkość, ciężar, kształt, kolor drzewa, rośliny, owocu itd., lecz człowiek, drzewo, roślina owoc są te same⁵. Właśnie te zjawiska, które nie istnieją same w sobie, ale w czymś innym (*esse in alio*) – do swojego istnienia potrzebują jakiegoś podłoża, określa się mianem przypadłości⁶. Takim podłożem dla przypadłości są właśnie substancje. Jednak nie wszystkie. Oprócz substancji złożonych, których istota składa się z materii i formy (czyli tworzywa, które można napotkać w doświadczeniu i pewnej struktury, która ukonkretnia materialne tworzywo nadając mu istotne cechy) istnieją także substancje, które nie posiadają elementu materialnego, są samymi tylko formami, a zatem istnieją bez przypadłości materialnych. I takimi właśnie substancjami oddzielonymi są aniołowie. O ile wszystkie substancje złożone składają się z *istoty*, czyli *materii* (w wypadku człowieka – ciała) oraz *formy* (w wypadku człowieka – duszy) i z *istnienia* – aktu istoty, który dochodzi do niej poprzez formę, o tyle u anioła występuje tylko złożenie z *istoty* jako *formy* samoistnej, niezwiązanej z materią, oraz z aktualizującego ją *istnienia*. Św. Tomasz podsumowuje to w następujący sposób: „Tym bowiem różni się istota substancji złożonej i niezłożonej [oddzielonej – A. B.], że istota substancji złożonej nie jest tylko formą, lecz zawiera formę i materię; istota zaś substancji niezłożonej jest tylko formą”⁷. Jakie są tego konsekwencje? Przede wszystkim ogromna szlachetność i doskonałość anielskiej natury, która, nie uwikłana w materię, a zatem pozbawiona ryzyka zmienności i błędu, promieniuje niezwykłym dostojeństwem i wspaniałością. Z tego właśnie powodu, jak pisał św. Alojzy Gonzaga, aniołowie „są najwyższymi arcydziełami, jakie stworzyła ręka wielkiego artysty, samego Boga. Ich duchowa istota – z natury niezniszczalna i najdoskonalsza ze wszystkich stworzeń – i rozum nie mogą być dostępne dla żadnej niewiadomej w całym królestwie natury. Odpowiednio zaś do większej bystrości rozumu posiadają aniołowie bardziej stałą i doskonalszą wolę, której żadna namiętność nie może naruszyć (...). Rozważaj zatem duszo moja – zachęca św. Alojzy – piękność tych niebiańskich obywateli, którzy jaśnieją w mieście Bożym niby mnóstwo jutrzeńek i promiennych słońc i odbijają w sobie, jak w przejrzystych lustrach, doskonałości Boże: nieskończoną moc, wieczną mądrość, niewypowiedzianą dobroć i najpłomienistszą miłość Stworzyciela. O jak pełne są rozkoszy, jak czyste, jak miłości godne te duchy błogosławione, jak żarliwe o cześć swego Pana, jak troskliwe o nasze zbawienie”⁸.

W całej tej refleksji nad doskonałością aniołów pojawia się jednak jeszcze jedno, niezwykle istotne pytanie. Co to znaczy, że substancje oddzielone, chociaż, jak pisał św. Tomasz „są tylko formami, bez materii, to jednak nie ma w nich całkowitej niezłożoności natury; tak, aby były aktem czystym, ale mają domieszkę możności”⁹? Odpowiedź na to pytanie okazuje się być niezwykle istotna. Pozwoli ona bowiem zrozumieć, co kryje się pod kolejnym terminem, który filozofia tomistyczna wprowadza na określenie anielskiej natury: *akt pierwszy całkowicie samoistny*...

Aleksander Bańka

⁵ Tamże, s.108.

⁶ Por. tamże, s.117

⁷ Tomasz z Akwinu, *De ente et de essentia*, dz.cyt., s. 31.

⁸ A. Gonzaga, *Świat Aniołów*, redakcja i komentarze Herbert Oleschko, Kalwaria Zebrzydowska 2001, s.11-12.

⁹ Tomasz z Akwinu, *De ente et de essentia*, dz.cyt., s.32.